

# Yahoo, Licznik Geigera (Solar x Białas)

Nie ma tu drugiej ekipy tak zzytej jak ta, tak zrytej jak ta (SB Maffija)  
Nawijam jak żyję, a żyję jak pan (co? Big Pun!)  
Koncert, studio, melanz i chuj w oczekiwania kogokolwiek  
Jak będę chciał to sobie wydziaram na twarzy nawet i swoją mordę  
Biorą odwet dziś moje zamiary za czasy, gdy bywało nie tak  
By być tu gdzie dziś, się ostro tyrało sześć lat (SB Maffija)  
Dziś się bawię szampańsko, za wszystko płacę sam banknot ta  
Pardon, nie wszystko, ubrania dostaję za darmo (co!)  
Wszystko to robię dla zabawy jak ODB (a co!)  
Wszystko to robię dla zabawy jak hot16 (a co!)  
Bez żadnej spiny, bez żadnych skruch  
Wyluzowany jakbym wykradł recepty na relanium

Ja sobie robię dla funu,  
Wy sobie róbcie dla fanów  
Oni i tak znajdą i puszczą dalej  
Mamy tu klimat ze Stanów,  
Wszędzie czuć zapach dolarów  
Zapinam snapback, ty wbijaj w gajer  
Kto tak naprawdę ma luz?  
Weź wyłącz z nud bangera puść  
Kto lata na FM, zamiera puls  
Licznik Geigera zamienia w gruz  
(Radioaktywne gównno, gównno)  
(Radioaktywne gó-gó, gównno)

Radioaktywne, Czwórka, Eska, Rap luz, co dalej nie wiem  
A chcę hot ninety seven, bo zawsze wołałem dupy starsze od siebie  
Dla mnie to czysty fun, a co ja Raca, mam brudny mieć?  
Bo po co tymi koleżkami, jestem sam i nie potrzebuję tu nikogo więcej chcieć  
Wakacje - idę do pracy, zarobiony hajs wydaję na ciuchy i beaty  
Odbiór? Chyba będzie cacy, bo słucham teraz EP-ki a tu same hity  
Mnie się podoba, koniec, mógłby mnie tu już nie wydawać  
Ale za nią wpadnie mi tu sporo hajsu, więc co ja mam go tu nie wydawać?  
Bang bang, Young boy Yahoo, po tej EP-ce będę mieć [?]  
Kupię zdrowie, wasze zdrowie i choć nie piję to - (dźwięk kieliszków)  
LP to taka Rodzinna Gambino jak u solo capo di tutti capi  
Do fanbase'u trochę czasu musi minąć, ale jeszcze pokażemy ci tu że coś potrafi

Ja sobie robię dla funu,  
Wy sobie róbcie dla fanów  
Oni i tak znajdą i puszczą dalej  
Mamy tu klimat ze Stanów,  
Wszędzie czuć zapach dolarów  
Zapinam snapback, ty wbijaj w gajer  
Kto tak naprawdę ma luz?  
Weź wyłącz z nud bangera puść  
Kto lata na FM, zamiera puls  
Licznik Geigera zamienia w gruz  
(Radioaktywne gównno, gównno)  
(Radioaktywne gó-gó, gównno, gównno)

Debiutowałem na Kempie, szok, ja pierdołę, ale lot  
Dupa się pruje, że się nie zajmuję nią tylko rapuję, się bawię, #foch  
Wkurwienie w oczach tej lali zła, teraz już ma nowy lollipop  
Ja pojechałem tam rapu słuchać, nie żal więc wbijam na scenę (muahh)  
Co chwilę chce ktoś żebym podpisał płytę, pod tym co robię się zawsze podpiszę  
Dupeczki się boją podejść to trochę odwagi, zająwają robię te tagi  
Ja całe życie się bawię rapem i całe życie się bawię życiem  
Jestem newskulowym punkiem typie, nie mamy kosy to walnę łychę  
Z tobą za naszą muzykę, znowu nasz cały hajs zaraz na bale (pęka)  
Nawinę wolny, najebię się po tym zawinę procę i kamień z serca  
Tylko bity lecą tu z mojego okna,  
Rap napromieniował mnie do tego stopnia że jestem najlepszym raperem na świecie

I skład mam co wygrywa nawet z kretesem, obczaj

Ja sobie robię dla funu,  
Wy sobie róbcie dla fanów  
Oni i tak znajdą i puszcza dalej  
Mamy tu klimat ze Stanów,  
Wszędzie czuć zapach dolarów  
Zapinam snapback, ty wbijaj w gajer  
Kto tak naprawdę ma luz?  
Weź wyłącz z nud bangera puść  
Kto lata na FM, zamiera puls  
Licznik Geigera zamienia w gruz  
(Radioaktywne gównno, gównno)  
(Radioaktywne gó-gó, gównno)